

Hajnówka, dn. 28.04.2014r.

Radni Rady Miasta Hajnówka

SKARGA

Działając na podstawie art. 227 KPA składam skargę na Dyrekcję Zespołu Szkół nr 1 w Hajnówce za brak wyciągnięcia konsekwencji służbowych w stosunku do nauczyciela Pani [REDACTED] oraz na Burmistrza miasta Hajnówka za brak należytego nadzoru Burmistrza nad podległą mu placówką oświatową w zakresie bezpieczeństwa dzieci uczęszczających do świetlicy działającej w Zespole Szkół nr 1 w Hajnówce prowadzonej przez w/w nauczyciela.

Mój syn, [REDACTED] od 1 września 2013 roku jest uczniem I klasy Szkoły Podstawowej nr 5 w Hajnówce. Od początku roku szkolnego codziennie po zakończeniu lekcji przebywa w świetlicy działającej w w/w szkole. Jego nauczycielem wychowawcą w świetlicy do dnia 20 stycznia 2014 roku była Pani [REDACTED]. Z uwagi na złe sprawowaną opiekę nad moim synem zmuszona byłam przenieść go do drugiej grupy świetlicowej, gdzie nadzór nad dziećmi prowadzony jest przez innego wychowawcę.

Dnia 10 stycznia 2014 dzieci wraz z opiekunem Panią [REDACTED] udały się na wycieczkę poza teren szkoły w celu obejrzenia startu, pierwszego po dłuższej przerwie, pociągu relacji Hajnówka- Warszawa. W drodze powrotnej mój syn z uwagi na niegrzeczne, zdaniem opiekuna, zachowanie został pozostawiony sam przy sklepie znajdującym się naprzeciwko Komendy Powiatowej Policji w Hajnówce. Niezrozumiałym jest dla mnie fakt pozostawienia 7-letniego dziecka bez opieki w tak znacznej odległości od szkoły.

Tydzień później [REDACTED] został wyrzucony ze świetlicy przez Panią [REDACTED]. Powodem takiego zachowania nauczycielki było ponownie niegrzeczne zachowanie mojego syna. Jest mi wiadome, że [REDACTED] czasami bywa niesforny i w pełni zgadzam się, że zachowanie mojego Dziecka jest niekiedy niewłaściwe ale po zaistniałej sytuacji syn mniej więcej od godziny 13 przebywał bez opieki osoby dorosłej. Kiedy wychodził sam ze szkoły spotkał o dwa lata starszą siostrę, dzięki której bezpiecznie trafił do domu. W domu dzieci przebywały same do czasu mojego powrotu z pracy, ponieważ nie otrzymałam żadnego telefonu ze szkoły informującego mnie o tym zdarzeniu ani o tym, że mój syn opuścił teren szkoły. Dodatkowo chciałabym nadmienić, iż moim zdaniem nauczyciel powinien umieć poradzić sobie nawet z niewłaściwym zachowaniem dziecka. Nigdy natomiast nie może stosować kary polegającej na pozostawieniu dziecka bez opieki. Dziecka, za które w ramach swoich obowiązków ponosi przecież odpowiedzialność.

W poniedziałek tj. 20 stycznia 2014 roku udałam się do Dyrektora szkoły z prośbą o wytłumaczenie zaistniałej sytuacji. Jednocześnie przeprosiłam za zachowanie [REDACTED]. Na zadawane przeze mnie pytania: jak to możliwe, że syn został wyrzucony ze świetlicy przez Panią [REDACTED] jak to możliwe, że sam opuścił teren szkoły, oraz dlaczego nie otrzymałam żadnego telefonu informującego mnie o sytuacji Pani Dyrektor Anna Choroszewska nie potrafiła udzielić mi odpowiedzi. Prosiła abym co jakiś czas przyszła się dowiedzieć co udało jej się ustalić, ponieważ Pani [REDACTED] od tego dnia przebywała na zwolnieniu lekarskim. Tak też robiłam, co kilka dni udawałam się do szkoły w celu uzyskania informacji. Oczekiwałam również wyciągnięcia przez Dyrekcję szkoły konsekwencji w

stosunku do Pani [REDAKTOWANO] za pozostawienie [REDAKTOWANO] dwukrotnie bez opieki. Niestety do dnia 17 lutego włącznie nie udało mi się uzyskać żadnych informacji.

Dnia 18 lutego podczas mojego pobytu w pracy Pani [REDAKTOWANO] wtargnęła na teren sklepu, w którym pracuję i urządziła mi awanturę w obecności przełożonego, współpracowników oraz klientów strasząc, że postara się o to aby odebrano mi prawa rodzicielskie jeżeli będę dalej na nią skarżyć. Dodatkowo podkreśliła, że powinnam być jej wdzięczna za to, iż nie poszła na Policję złożyć doniesienia o ugryzieniu jej przez [REDAKTOWANO]

Nazajutrz udałam się po raz kolejny do Pani Anny Choroszewskiej opowiadając o sytuacji z dnia poprzedniego. Dyrektor poinformowała mnie, że przedstawiła Pani [REDAKTOWANO] moje zarzuty na źle sprawowaną opiekę nad synem czego następstwem mogła być właśnie taka reakcja nauczycielki. Jednocześnie Pani Choroszevska powiedziała, że w obecnej chwili nie jest w stanie odnieść się do tak skandalicznego zachowania Pani [REDAKTOWANO] i ponownie poprosiła abym przyszła za parę dni. Niestety udała się na zwolnienie lekarskie i mimo wielokrotnego kontaktu ze szkołą w dalszym ciągu nie mogłam doprosić się o wyciągnięcie konsekwencji w stosunku do nauczycielki.

Dnia 18 marca udałam się do szkoły na spotkanie zorganizowane przez Panią pedagog [REDAKTOWANO]. Kilka dni wcześniej zostałam poinformowana telefonicznie przez Panią pedagog, że w spotkaniu tym ma uczestniczyć oprócz mnie i Pani [REDAKTOWANO] także psycholog szkolny i funkcjonariuszka z Komendy Powiatowej Policji w Hajnówce. Kiedy zapytałam o obecność Pani [REDAKTOWANO] usłyszałam, że nie będzie brała udziału w zebraniu. Pani pedagog nie przedstawiła mi powodu zorganizowania owego spotkania. Zebranie jednak nie odbyło się, ponieważ nie stawiała się na nim funkcjonariuszka Policji oraz organizatorka spotkania, która jak się okazało przebywała na zwolnieniu lekarskim. Przyszła jednak Pani [REDAKTOWANO] której przecież miało nie być.

19 marca ponownie udałam się do szkoły z prośbą o udzielenie mi informacji jakie konsekwencje zostały wyciągnięte wobec Pani [REDAKTOWANO]. Nie zastałam Pani Wicedyrektor Anny Choroszewskiej, która w dalszym ciągu przebywała na zwolnieniu lekarskim. Rozmawiałam zatem z drugą Wicedyrektor Barbarą Kruszewską. Pani ta nic nie wiedziała o zaistniałej sytuacji, więc opowiedziałam jej całą historię od początku. Nurtuje mnie jednak pytanie: czy w momencie pójścia na zwolnienie lekarskie Pani Anna Choroszevska nie mogła poinformować koleżanki o problemie? Czy nie istnieje coś takiego jak przekazanie obowiązków służbowych? Przecież, podobno, Pani Dyrektor zależało na jak najszybszym rozwiązaniu problemu. Pani Barbara Kruszevska po wysłuchaniu mojej opowieści obiecała porozmawiać z Panią [REDAKTOWANO]. Zaznaczyła jednak, że musi zrobić to delikatnie, aby nie urazić nauczycielki, ponieważ jest ona redaktorem lokalnej gazety. Zapytałam również w jakim celu miało odbyć się zebranie organizowane w dniu poprzednim. Pani Dyrektor odpowiedziała mi, że nie wie ale postara się zadzwonić do Komendy Policji i coś ustalić. Tego samego dnia zadzwoniła do mnie Pani [REDAKTOWANO] z Komendy Policji w Hajnówce i poinformowała mnie, że Pani [REDAKTOWANO] złożyła do nich zawiadomienie o moim rzekomym zaniedbywaniu dzieci oraz o tym, iż szkoła w której pracuje nauczycielka ma trudności w kontakcie ze mną, ponieważ nie interesuje się dziećmi. Pani [REDAKTOWANO] dzwoniła w tej sprawie do szkoły i po rozmowie z Dyrekcją uznała skargę Pani [REDAKTOWANO] za nieuzasadnioną. Przeprosiła mnie również za swoją nieobecność na spotkaniu poprzedniego dnia, ale uznała, że wskutek okazania się zarzutów jako bepodstawnych zebranie takie jest bezcelowe.

Dwa dni później znowu rozmawiałam z Panią Barbarą Kruszewską o zachowaniu Pani [REDAKTOWANO] która zaczęła znęcać się psychicznie nad moim synem chodząc za nim po szkole krok w krok, nawet do toalety. [REDAKTOWANO] przychodząc ze szkoły mówił mi, że zaczyna bać się nauczycielki, ponieważ ta ciągle go obserwuje i za nim chodzi. Dziecko nie rozumiało dlaczego Pani [REDAKTOWANO] tak się zachowuje. Szczerze mówiąc ja też nie

wiedziała, czemu to ma służyć. Również moja córka [REDAKTOWANO] przyznała, iż boi się nauczycielki, gdyż jest ona dla niej niemiła i w momencie gdy np. widzi Panią [REDAKTOWANO] z na stołówce to rezygnuje z obiadu.

W dalszym ciągu nie udało mi się ustalić jak Pani Dyrektor widzi zakończenie tego konfliktu więc udałam się do Pani Jolanty Stefaniuk- Inspektora ds oświaty w Urzędzie Miasta Hajnówka. Pani Stefaniuk przyznała, że od pewnego czasu wie o zaistniałej sytuacji, nie ujawniła jednak źródła swojej wiedzy. Dodała jednocześnie, że do tej pory nie podjęła w sprawie żadnych czynności, ponieważ czekała aż przyjdę i zgłoszę jej problem osobiście. Niezrozumiałym jest dla mnie fakt, że osoba odpowiedzialna przed Burmistrzem za prawidłowe działanie placówek oświatowych podległych Gminie Miejskiej, w momencie otrzymywania niepokojących sygnałów na nie nie reaguje. Czy Pani Inspektor nie mogła sama z siebie wykonać telefonu do szkoły czy do mnie z prośbą o ustosunkowanie się do zarzutów, które do niej docierały?

Dnia 24 marca Dyrekcja szkoły otrzymała Pismo od Pana Burmistrza. Na odpowiedź Dyrekcja miała czas do 31 marca. Z uwagi na zwolnienie lekarskie obu Pań Wicedyrektor oraz Pani pedagog [REDAKTOWANO] termin ten został przesunięty do dnia 11 kwietnia. W międzyczasie dzwoniła do mnie Pani Barbara Kruszewska z informacją, iż Pani [REDAKTOWANO] nie przyznaje się aby wychodziła z dziećmi na spacer po teren szkoły, w tym również na wycieczkę, na której mój syn został pozostawiony bez opieki przy sklepie. Zaproponowała również zorganizowanie spotkania, w którym uczestniczyć będę ja oraz Pani [REDAKTOWANO] ponieważ nie wie co odpowiedzieć na pismo Burmistrza. Propozycję taką odrzuciłam, ponieważ nie chciałam rozmawiać z osobą składającą na moją osobę bezpodstawne zarzuty o zaniedbywanie dzieci, awanturującą się, arogancką w stosunku do mnie.

14 kwietnia otrzymałam do wiadomości odpowiedź Dyrekcji szkoły, na pismo Pana Burmistrza z dnia 24 marca. Opisane w niej zdarzenia są różne od tych, które ja podawałam. Oprócz tego w odpowiedzi zawartych jest wiele przekłamań. W związku z tym chciałabym się do niej odnieść:

1. Pozostawienie [REDAKTOWANO] samego podczas spaceru potwierdzają również inne dzieci biorące w nim udział. Fakt odbycia takiego właśnie spaceru potwierdza też artykuł napisany przez Panią [REDAKTOWANO] do lokalnej gazety. Napis pod zdjęciem jednoznacznie wskazuje na to kto zrobił to zdjęcie i kiedy. Widać również na nim dzieci uczęszczające do świetlicy razem z moim synem.
2. Fakt wyrzucenia dziecka ze świetlicy również widziały inne dzieci biorące udział w zajęciach. Dodatkowo tego dnia ojciec z pewnością nie odebrał [REDAKTOWANO] ze świetlicy. Moja córka [REDAKTOWANO] przyprowadziła syna do domu, ponieważ spotkała go kiedy sam wychodził ze szkoły.
3. Odnośnie odbierania dzieci po skończonych lekcjach przez Panią [REDAKTOWANO] w drugim semestrze chciałabym zadać pytanie dlaczego Pani [REDAKTOWANO] zaczęła je odbierać dopiero od drugiego semestru? A no dlatego, że o ile mi wiadomo, przez kilka miesięcy jedna z matek dziecka chodzącego razem z [REDAKTOWANO] do klasy prosiła Dyrekcję o to, aby dzieci były prowadzone do świetlicy znajdującej się na pierwszym piętrze ponieważ bała się o ich bezpieczeństwo. Mimo tego, że wielokrotnie prosiła o to zarówno Panią [REDAKTOWANO] jak i Panią Wicedyrektor Annę Choroszewską oraz Panią Mirosławę Fedoruk słyszała, że jej obawy są nieuzasadnione, ponieważ dzieci powinny być samodzielne. Nadmieniam również, że po wielu miesiącach polecenie prowadzania dzieci do świetlicy otrzymały nauczycielki kończące lekcje z dziećmi a nie Pani [REDAKTOWANO]. Dlaczego właśnie one? Nie wiem.

4. Kary jakie otrzymała Pani [REDACTED] (rozmowa dyscyplinująca i upomnienie) za nachodzenie mnie w pracy, składanie bezpodstawnych donosów na Policję, pozostawienie [REDACTED] dwukrotnie bez opieki oraz psychiczne znęcanie się nad dzieckiem są rażąco niskie. Przytoczone przeze mnie przykłady jednoznacznie wskazują na to, iż Pani [REDACTED] dopuściła się uchybienia godności zawodu nauczyciela za co zgodnie z Art. 76.1. Karty Nauczyciela przewidziane są kary dyscyplinarne w postaci: nagany z ostrzeżeniem, zwolnienia z pracy, zwolnienia z pracy z zakazem przyjmowania ukaranego do pracy w zawodzie nauczycielskim w okresie 3 lat od ukarania bądź też wydalenie z zawodu nauczycielskiego. Żadna z w/w kar nie została zastosowana.

Po otrzymaniu takiej odpowiedzi Pani Inspektor Jolanta Stefaniuk poradziła mi abym udała się do Burmistrza i osobiście porozmawiała o całej sytuacji. Tak też zrobiłam. Pan Burmistrz w dniu 16 kwietnia obiecał mi, że spotka się z Panią Dyrektorką i wyjaśni zajście. Do dnia złożenia niniejszej skargi, mimo prób, nie udało mi się uzyskać informacji czy Pan Burmistrz spotkał się z Panią Dyrektorką i jakie informacje uzyskał.

Skargę tą chciałabym zakończyć słowami jakie usłyszałam od Pani Barbary Kruszewskiej podczas jednej z rozmów telefonicznych: rozdmuchać sprawę jest bardzo łatwo, ale żeby to nie odbiło się to później na dzieciach. Więc pytam: Co Pani Wicedyrektorka szkoły chciała zasugerować używając takiego sformułowania? Czy Pani Wicedyrektorka chciała przez to powiedzieć, że krytykowanie niewłaściwego zachowania nauczycieli i Dyrekcji szkoły przez rodzica będzie skutkowało złym traktowaniem Dziecka w podległej Burmistrzowi placówce oświatowej?

[REDACTED]

Załączniki:

1. Kopia pisma Burmistrza miasta Hajnówka do Dyrektora Zespołu Szkół nr 1 w Hajnówce, Pani Mirosławy Fedoruk,
2. Kopia pisma Pani Wicedyrektorki Barbary Kruszewskiej do Burmistrza miasta Hajnówka,
3. [REDACTED]



BURMISTRZ MIASTA HAJNÓWKA

ul. Aleksiego Zina 1, 17-200 Hajnówka, tel. 85 682 21, 80, fax. 85 674 37 46,
www.hajnówka.pl, e-mail: hajnowka@hajnowka.pl

ZOK. 1510.3.2014

Hajnówka 24.03.2014 r.

Szanowna Pani

MIROSLAWA FEDORUK

Dyrektor

Zespołu Szkół Nr 1

w Hajnówce

W dniu 21.03.2014 r. do Urzędu Miasta Hajnówka dotarło zgłoszenie Pani [REDACTED] zamieszkałej w Hajnówce przy [REDACTED] dotyczące zdarzeń, które miały miejsce w Szkole Podstawowej Nr 5 w Hajnówce w bieżącym roku szkolnym.

Pani [REDACTED] poinformowała, że w Szkole Podstawowej nr 5 w Hajnówce przy ul. 3 Maja 54, w zasadzie od rozpoczęcia bieżącego roku szkolnego, wielokrotnie dochodziło do zaniedbań i niedopuszczalnych zachowań ze strony Pani [REDACTED] – nauczyciela wychowawcy świetlicy w w/w placówce - w stosunku do [REDACTED] – ucznia I klasy tej szkoły (syna Pani [REDACTED]).

Pani [REDACTED] wymieniła następujące niedopuszczalne i bardzo niepokojące działania ze strony Pani [REDACTED] wobec jej syna:

1. Pozostawienie [REDACTED] samego w mieście podczas spaceru – pozostali uczniowie wraz z Panią [REDACTED] wrócili do szkoły.
2. Wyprowadzanie [REDACTED] ze świetlicy i pozostawianie samego na korytarzu.
3. Ciągłe upominanie i karcenie dziecka (często zupełnie bezpodstawne).
4. Chodzenie za chłopcem w niewiadomym celu.
5. Najście matki przez Panią [REDACTED] w miejscu pracy i przedstawianie swoich uwag w obecności przełożonego i współpracowników oraz klientów.
6. Zgłoszenie na Policję bezpodstawnych uwag związanych z zaniedbywaniem dzieci przez Panią [REDACTED], nie interesowanie się ich losem oraz brakiem możliwości kontaktu szkoły z matką.

Proszę o dokładne i rzetelne wyjaśnienie zarzutów przedstawionych przez Panią [REDACTED]

W przypadku potwierdzenia się zarzutów zawartych w piśmie proszę o wyciągnięcie konsekwencji służbowych wobec Pani [REDACTED]

Na pisemną informację dotyczącą sposobu wyjaśnienia w/w kwestii oczekuję do dnia 31.03.2014 r.

Do wiadomości:

1. Sz.P. [REDACTED]

2. a/a

BURMISTRZ
Jerzy Sirak
Jerzy Sirak



Burmistrz Miasta Hajnówka

ul. Aleksiego Zina 1, 17-200 Hajnówka, tel. 85 682 21, 80, fax. 85 674 37 46,
www.hajnowka.pl, e-mail: hajnowka@hajnowka.pl

Hajnówka 11.04.2014 r.

ZOK. 1510.3.2014

Sz.P.

[REDACTED]

Odpowiadając na Pani zgłoszenie z dnia 21.03.2014 r. w sprawie niewłaściwych zachowań ze strony Pani [REDACTED] – nauczyciela wychowawcy świetlicy w Zespole Szkół Nr 1 w Hajnówce - w stosunku do Pani syna [REDACTED] – ucznia I klasy tej szkoły przesyłam w załączeniu wyjaśnienia Pani Barbary Kruszewskiej – wicedyrektora Zespołu Szkół Nr 1 w Hajnówce dotyczące powyższej sprawy.

Nadmieniam, że Pani [REDACTED] jest zatrudniona w Zespole Szkół Nr 1 w Hajnówce i wyłącznie dyrektor szkoły, który jest Jej pracodawcą i przełożonym, może wyciągnąć konsekwencje za niewłaściwe wywiązywanie się z obowiązków służbowych. Proszę więc o poinformowanie dyrektora Zespołu Szkół Nr 1 w Hajnówce w przypadku powtórzenia się podobnych sytuacji.

Pani dyrektor została zobowiązana do wzmożenia nadzoru nad pracą Pani [REDACTED] oraz do niezwłocznego informowania Urzędu o wszelkich niewłaściwych zachowaniach w/w nauczyciela.

Burmistrz

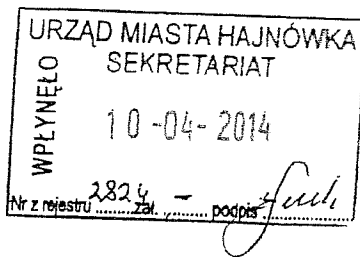
[Signature]
Jerzy Sirak

Do wiadomości:

1. Zespół Szkół Nr 1
w Hajnówce
2. 2. a/a

Hajnówka dn. 10. 04. 2014 r.

WZSPÓŁ SZKOLENIE
w Hajnówce
000 Hajnówka
tel (085) 557 11 11
A-6 ZS 19070.24.2014



204 - m.
11.04.2014 *[signature]*

Szanowny Pan

Jerzy Sirak

Burmistrz

Miasta Hajnówka

W odpowiedzi na pismo z dn. 24. 03. 2014 r. nr ZOK.1510.3.2014 informuję, że problem poruszony w piśmie zapoczątkowany został pod koniec pierwszego semestru bieżącego roku szkolnego dwoma zdarzeniami. Pierwszym z nich był incydent kopnięcia nauczycielki świetlicy Pani [redacted] przez wychowanka świetlicy [redacted], syna Pani [redacted]. Drugim zaś fakt pogryzienia przez [redacted] Pani [redacted]. W obu przypadkach wychowawczynie świetlicy reagowała na agresywne zachowanie chłopca w stosunku do pozostałych podopiecznych. O zaistniałych faktach na bieżąco informowana była matka chłopca. Pani wicedyrektor Anna Choroszevska wielokrotnie rozmawiała zarówno z Panią [redacted] jak i Panią [redacted] wyjaśniając i reagując na bieżąco na zgłaszane z obu stron uwagi. W podejmowanych na terenie szkoły czynnościach uczestniczyły również Pani [redacted] pedagog szkolny oraz Pani dyrektor Mirosława Fedoruk. Zarówno dyrektor, wicedyrektor jak i pedagog szkolny przebywają obecnie na zwolnieniach lekarskich tak więc utrudniona jest szczegółowa analiza i odniesienie do postawionych zarzutów. Stanowiska obu pań nie we wszystkich kwestiach są zgodne. Zaproponowałam więc spotkanie obu pań w obecności psychologa szkolnego. Pani [redacted] nie wyraziła zgody na takie spotkanie.

W związku z powyższym ustalenia dotyczące wymienionych w piśmie kwestii są następujące:

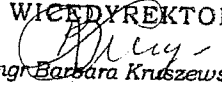
- „Pozostawienie [redacted] samego w mieście podczas spaceru” – stanowiska obu stron sprzeczne. Pani [redacted] zaprzecza aby kiedykolwiek taki fakt miał miejsce, natomiast uczeń w trakcie zajęć z szkolną psycholog opowiada o odłączeniu się od grupy przed szkolną bramką (w celu szukania pieniążka, który mu wypadł), kiedy zauważył, że grupa weszła do szkoły, szybko do nich dołączył.
- „Wyprowadzenie [redacted] ze świetlicy i pozostawienie samego na korytarzu” – również w tej kwestii stanowiska obu pań są rozbieżne, choć o podobnym zdarzeniu mówi inna nauczycielka zastępująca Panią [redacted] podczas zwolnienia lekarskiego. Z jej relacji wynika, że [redacted] kopał i popychał inne dzieci, kopną też nauczycielkę, która usiłowała zapanować nad agresywnym zachowaniem ucznia. Nie reagował na słowa. Złapany przez nauczycielkę od tyłu został wyniesiony na korytarz, gdzie przeprowadzono z nim rozmowę (tłumaczono, uspokajano). Chłopiec odmówił powrotu do sali, pozostał więc na korytarzu przy otwartych drzwiach. Nauczycielka poprosiła dwóch chłopców aby wyszli do [redacted]. Po pół godzinie chłopiec wrócił do sali i do końca zajęć spokojnie bawił się klockami. O powyższym zajściu

został poinformowany ojciec chłopca w chwili odbierania go ze świetlicy. Sam uczeń nie przypomina sobie tego zajścia.

- „Ciągłe upominanie i karcenie dziecka” – rozmowy wyjaśniające przeprowadzała Pani wicedyrektor Anna Choroszevska. Ustaliła z Panią [REDACTED] że chłopiec będzie uczęszczał do drugiej grupy świetlicowej. W trakcie rozmowy matka przyznała, że „może [REDACTED] jest czasem niegrzeczny lecz Pani [REDACTED] traktuje go gorzej od innych”. Według wyjaśnień Pani [REDACTED] – reagowała ona tylko na negatywne zachowania chłopca, tak jak i innych podopiecznych.
- „Chodzenie za chłopcem w niewiadomym celu” – Pani [REDACTED] w drugim semestrze bieżącego roku szkolnego codziennie była na korytarzu znajdującym się na parterze przy salach klas I – III. Po zakończonych lekcjach odbierała uczniów ze swojej grupy świetlicowej od wychowawców, aby nie musiały same chodzić do sali znajdującej się na pierwszym piętrze. Pozostały czas pracy spędza ze swoimi podopiecznymi. Do spotkań obu grup świetlicowych dochodziło jedynie podczas obiadów. Obecnie grupy świetlicowe jedzą posiłki o różnych porach.
- „Najście matki przez Panią [REDACTED] w miejscu pracy i przedstawianie swoich uwag w obecności przełożonego i współpracowników oraz klientów” – w trakcie rozmowy z Panią [REDACTED] wicedyrektor Anna Choroszevska przeprosiła ją w swoim imieniu za zachowanie Pani [REDACTED]. W związku z zaistniałą sytuacją przeprowadzono rozmowę dyscyplinującą z nauczycielką.
- „Zgłoszenie na Policję bezpodstawnych uwag związanych z zaniedbywaniem dzieci przez Panią [REDACTED], nie interesowanie się ich losem oraz brakiem możliwości kontaktu szkoły z matką” – do chwili obecnej nie wpłynęło do szkoły pismo, informujące o prowadzonym postępowaniu w w/w sprawie. Przeprowadzając rozmowę z Panią [REDACTED] upomniałam ją za pominięcie procedur i drogi służbowej obowiązującej w placówce w odniesieniu do zgłaszanych kwestii.

Po uzgodnieniu z Panią [REDACTED] dwoje jej dzieci uczących się w naszej szkole objętych zostało opieką i nadzorem psychologa szkolnego.

Od trzech tygodni nie odnotowano żadnych uwag i zgłoszeń zarówno od Pani [REDACTED] jak i [REDACTED]

WICEDYREKTOR

mgr Barbara Kruszevska

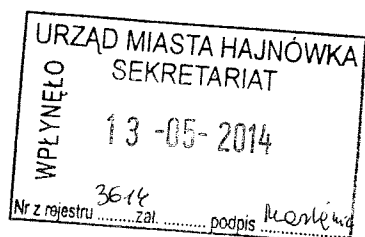


BURMISTRZ MIASTA HAJNÓWKA

ul. Aleksego Zina 1, 17-200 Hajnówka, tel. 85 682 21, 80, fax. 85 674 37 46,
www.hajnowka.pl, e-mail: hajnowka@hajnowka.pl

Hajnówka 12.05.2014 r.

ZOK. 1510.3.2014



Sz.P.

Jakub Ostapczuk

Viceprzewodniczący

Rady Miasta Hajnówka

Ostapczuk

13.05.2014 r.

Odpowiadając na pismo Nr SAO.1510.2.2014 z dnia 30.04.2014 r. w sprawie ustosunkowania się do zarzutów przedstawionych w skardze z dnia 28.04.2014 r. złożonej przez rodzica w sprawie jego zdaniem cyt. „braku należytego nadzoru nad podległą placówką oświatową w zakresie bezpieczeństwa dzieci uczęszczających do świetlicy działającej w Zespole Szkół Nr 1” przez Burmistrza Miasta Hajnówka uprzejmie informuję, że niezwłocznie po otrzymaniu informacji dotyczącej braku opieki nad dzieckiem skarżącym w świetlicy Zespołu Szkół Nr 1 w Hajnówce podjęto działania zmierzające do wyjaśnienia sprawy.

W dniu 21.03.2014 r. (piątek) do Urzędu zgłosił się rodzic informując o niewłaściwych zachowaniach ze strony nauczyciela - wychowawcy świetlicy w Zespole Szkół Nr 1 w Hajnówce w stosunku do dziecka. Z przedmiotowej rozmowy pracownik sporządził notatkę służbową, którą tego samego dnia przekazał Burmistrzowi Miasta Hajnówka.

Niezwłocznie, w dniu 24.03.2014 r. (poniedziałek) Burmistrz Miasta Hajnówka wystosował pismo do Dyrektora Zespołu Szkół nr 1 w Hajnówce w celu dokładnego i rzetelnego wyjaśnienia zarzutów przedstawionych przez rodzica.

W dniu 10.04.2014 r. wpłynęła odpowiedź Wicedyrektora Zespołu Szkół Nr 1 w Hajnówce, z której wynikało, że w trakcie przeprowadzonego przez szkołę postępowania wyjaśniającego nie potwierdzono faktu pozostawienia przez nauczyciela - wychowawcę świetlicy dziecka samego podczas spaceru w mieście, ani wyprowadzenia go ze świetlicy i pozostawienie samego na korytarzu.



BURMISTRZ MIASTA HAJNÓWKA

ul. Aleksego Zina 1, 17-200 Hajnówka, tel. 85 682 21, 80, fax. 85 674 37 46,
www.hajnowka.pl, e-mail: hajnowka@hajnowka.pl

Pismem z dnia 11.04.2014 r. Burmistrz Miasta Hajnówka przekazał rodzicowi wyjaśnienia Wicedyrektora Zespołu Szkół Nr 1 w Hajnówce w przedmiotowej sprawie. Poinformował również, że Dyrektor został zobowiązany do wzmożenia nadzoru nad pracą nauczyciela.

Po wizycie rodzica u Burmistrza i odbytym spotkaniu Burmistrza z Dyrektorem Zespołu Szkół nr 1 w Hajnówce w dniu 29.04.2014 r. wystosowano kolejne pismo do rodzica, w którym potwierdzono wcześniejsze ustalenia szkoły, a dodatkowo poinformowano adresata o możliwości dochodzenia swoich praw w kwestii wizyty nauczyciela w miejscu pracy rodzica na drodze sądowej. Poinformowano również, że do dnia wystosowania pisma nie wpłynęły żadne dodatkowe niepokojące informacje w tej sprawie oraz, że Burmistrz będzie nadal monitorował sprawę.

Z uwagi na powyższe informuję, że zarzuty rodzica dotyczące naruszenia zasad w zakresie bezpieczeństwa dzieci uczęszczających do świetlicy działającej w Zespole Szkół Nr 1 nie znalazły potwierdzenia.

BURMISTRZ
Jerzy Sirak
Jerzy Sirak

ZESPÓŁ SZKÓŁ W
w Hajnówce
200 Hajnówka, ul. 24
tel. (083) 642
www.zs.hajnowka.pl

Hajnówka dn. 14. 05. 2014 r.

ZS1. 070.41.2014

Szanowny Pan

Jakub Ostapczuk

Wiceprzewodniczący
Rady Miasta Hajnówka

Określono
11-05-2014

W odpowiedzi na pismo z dn. 30. 04. 2014 r. nr SAO.1510.2.2014 w sprawie ustosunkowania się do zarzutów przedstawionych w skardze z dn. 28. 04. 2014 r. złożonej przez matkę w sprawie jej zdaniem cyt. „braku wyciągnięcia konsekwencji służbowych w stosunku do nauczyciela świetlicy” przez Dyрекcję Zespołu Szkół nr 1 informuję, że w wyniku przeprowadzenia postępowania wyjaśniającego nie potwierdzono zasadności zarzutów stawianych przez rodzica w stosunku do nauczycielki. W odniesieniu do przytoczonych w skardze kar, zgodnie z ustawą – Karta Nauczyciela, art. 76 ust. 2 dyrektor szkoły nie jest organem uprawnionym do wymierzania kar dyscyplinarnych.

W wyniku przeprowadzanych rozmów z nauczycielką świetlicy, dziećmi uczęszczającymi do świetlicy oraz synem skarżącej nie potwierdzono faktu pozostawienia dziecka bez opieki podczas spaceru w dn. 10. 01. 2014 r., jak również wyrzucenia ze świetlicy w dn. 17. 01. 2014 r. Jednocześnie ustalono, iż w dn. 13. 01. 2014 r. syn skarżącej skopał, a w dn. 16. 01. 2014 r. pogryził wychowawczynię świetlicy. W obu przypadkach wystąpiło również wulgarne słownictwo skierowane do nauczycielki. Zachowanie syna skarżącej naruszało art. 222. § 1. oraz art. 226. § 1. ustawy – Kodeks Karny. Zarówno nauczycielka jak i dyrekcja szkoły podjęły działania zmierzające do ustalenia przyczyn w/w zachowań oraz ich wyeliminowania.

Każde zgłoszenie skarżącej do dyrekcji, skutkowało podjęciem czynności wyjaśniających oraz organizacyjnych takich jak: rozmowy z nauczycielką świetlicy, rozmowy z wychowawczynią syna skarżącej, rozmowy z nauczycielkami pracującymi w świetlicy na zastępstwie, propozycja zmiany grupy świetlicowej, propozycja objęcia syna skarżącej pomocą specjalistyczną, propozycja objęcia syna i córki skarżącej pomocą psychologa szkolnego, zmiana obowiązującego od końca października 2013 r. harmonogramu odprowadzania uczniów klas I – III do świetlicy, ustalenie harmonogramu rozdzielnego spożywania obiadów przez grupy świetlicowe.

Spotkanie funkcjonariusza policji z matką w obecności pedagoga i psychologa szkolnego zostało zorganizowane na prośbę funkcjonariusza KPP w Hajnówce. Szkoła nie informowała nauczycielki o terminie spotkania.

Zwolnienia lekarskie zarówno dyrektora, wicedyrektora jak i pedagoga nie wynikały z zaplanowanego leczenia. Obowiązki służbowe w takich przypadkach automatycznie zostają przejęte przez pozostałe osoby zarządzające szkołą co nastąpiło również w tym przypadku.

Nauczycielka zaprzecza faktowi pozostawienia dziecka samego podczas spaceru – nie zaś faktowi odbywania spacerów z dziećmi poza teren szkoły.

Nauczycielka zaprzecza faktowi wyprowadzenia dziecka ze świetlicy i pozostawienia samego na korytarzu – zaś przytaczane w wyjaśnieniach wicedyrektora, odebranie dziecka ze świetlicy przez ojca dotyczy analogicznego do zgłaszanego zdarzenia.

Odnosnie odbierania dzieci po lekcjach przez nauczycielkę świetlicy, użyto sformułowania „w drugim semestrze” bez odniesienia do pierwszego, gdyż od chwili obowiązywania harmonogramu odprowadzania dzieci do świetlicy (koniec października) nauczycielka, z powodu długotrwałego zwolnienia lekarskiego była w pracy tylko 9 dni roboczych.

Propozycja zorganizowania spotkania obu stron konfliktu miała na celu umożliwienie bezpośredniego wyjaśnienia i ustosunkowania się do rozbieżnych kwestii, gwarantując obecność na spotkaniu zarówno psychologa jak i pedagoga – matka skorzystała z prawa odmowy uczestnictwa w spotkaniu.

Wszystkie podjęte działania oraz zmiany wprowadzone w organizacji pracy szkoły, miały na celu wyeliminowanie sytuacji, w których mogłoby dochodzić do sytuacji zgłaszanych przez matkę ucznia. Od dn. 21. 03. 2014 r. matka nie zgłaszała uwag dotyczących pracy nauczycielki świetlicy.

DYREKTOR
Zespołu Szkół Nr 1
w Rzeszowie
[Signature]
mgr Mirosław Fedoruk